

UCHWAŁA Z DNIA 20 WRZEŚNIA 2007 R.

I KZP 26/07

Nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.).

Przewodniczący: Prezes SN L. Paprzycki.

Sędziowie: SN M. Gierszon (sprawozdawca),

WSO (del. do SN) T. Artymiuk.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Andrzeja Ś., Mariusza O., Sylwii Z., Agnieszki K. i Izabeli S., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w Ł., postanowieniem z dnia 25 kwietnia 2007 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„1. Czy osoba przesłuchiwana w sprawie w charakterze świadka w postępowaniu toczącym się *in rem* o przestępstwo, którego popełnienie może zostać jej zarzucone, złoży fałszywe zeznania w tym lub innym postępowaniu co do okoliczności związanych z tym przestępstwem lub działalnością przestępczą w obawie przed grożącą odpowiedzialnością karną – korzysta z prawa do obrony, jak osoba podejrzana (art. 6 k.p.k.), polegającego na braku obowiązku dostarczenia dowodów na swoją niekorzyść (art. 71 § 1 *in fine* k.p.k. – *nemo se ipsum accusare tenetur*);

2) czy w opisanej sytuacji procesowej, złożenie zeznania w charakterze świadka, przy prawidłowym pouczeniu o art. 183 § 1 k.p.k., które ze względu na ich treść wypełniłyby znamiona czynu z art. 233 § 1 k.k. – nie uwalniają takiej osoby od odpowiedzialności karnej?”

u c h w a l i ł udzielić odpowiedzi jak wyżej.

U Z A S A D N I E N I E

Przedstawione Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawne ujawniły się w następującej sytuacji procesowej.

Wyrokiem z dnia 11 października 2006 r., Sąd Rejonowy w Ł. uniewinnił Sylwię Z., Agnieszkę K. i Izabelę S. od zarzucanych im czynów określonych w art. 233 § 1 k.k., polegających na tym, że będąc uprzedzone o odpowiedzialności karnej za zeznanie nieprawdy lub zatajenie prawdy, podczas składania zeznań mających służyć za dowód w śledztwie Prokuratury Okręgowej w K., podały nieprawdę twierdząc, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym termin egzaminu wstępnego na Akademię Medyczną w 2000 r., nie miały dostępu do treści pytań egzaminacyjnych obowiązujących na egzaminie, jak również nie proponowały nabycia tego testu innym osobom.

Tym samym wyrokiem, Sąd Rejonowy w Ł. uznał oskarżonych Andrzeja Ś. i Mariusza O. za winnych tego, że będąc uprzedzeni o odpowiedzialności karnej za zeznawanie nieprawdy lub zatajenie prawdy, podczas składania zeznań mających służyć za dowód w powyżej opisanym śledztwie, podali nieprawdę, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym termin egzaminu wstępnego na Akademię Medyczną w 2000 r. nie proponowali nabycia pytań innym osobom, to jest występków określonych w art. 233 § 1

k.k., za popełnienie których skazał ich na kary 6 miesięcy pozbawienia wolności. Ich wykonanie na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. warunkowo zawiesił na okres 2 lat.

Od tego wyroku apelacje wnieśli: prokurator (co do wszystkich oskarżonych) oraz obrońca oskarżonych Andrzeja Ś. i Mariusza O.

W obu tych apelacjach podniesiono zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a ponadto obrońca zarzucił też mającą wpływ na treść wyroku obrazę przepisów art. 5 § 1 k.p.k. oraz art. 7 k.p.k.

Rozpoznając apelacje w dniu 25 kwietnia 2005 r. Sąd Okręgowy w Ł. uznał, że w sprawie wyłoniły się zagadnienia prawne wymagające zasadniczej wykładni ustawy, które sformułował w pytaniach powołanych na wstępie.

Sąd Okręgowy, przekazując je – w trybie art. 441 § 1 k.p.k. – do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu, w uzasadnieniu postanowienia aprobował pogląd wyrażany od dawna w orzecznictwie i piśmiennictwie, że podmiotem przestępstwa fałszywych zeznań nie może być oskarżony, podejrzany, ani też obwiniony we własnej sprawie. Równocześnie przedstawił wątpliwość, czy z przywileju bezkarności złożenia fałszywych zeznań korzysta również osoba, która złożyła je jako świadek w postępowaniu, w którym ustalone ostatecznie okoliczności dają podstawę do zasadnego podejrzenia o popełnienie przestępstwa i z tego powodu mogła jej towarzyszyć w czasie składania zeznań obawa przed odpowiedzialnością karną. Wyraził następnie przekonanie, że stwierdzone w sprawie okoliczności pozwalają uznać, iż oskarżeni „mieli pełną świadomość co do nielegalności udostępnionych im testów, z którymi nie mieli prawa do zapoznania się przed egzaminem na uczelnię” i przez to „mieli powody do obaw, że i oni współuczestniczyli w procederze przecieku i rozpowszechniania testów”.

W związku z tymi pytaniami Sądu Okręgowego w Ł., Prokurator Prokuratury Krajowej w piśmie z dnia 5 lipca 2007 r., wniósł o udzielenie odpowiedzi na pierwsze z postawionych pytań, tak jak w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., wydanej w sprawie I KZP 4/07, to jest uznanie, że: „Nie ponosi odpowiedzialności karnej na podstawie art. 233 § 1 k.k. osoba, która przesłuchana została w charakterze świadka, wbrew wynikającemu z art. 313 § 1 k.p.k. nakazowi przesłuchania jej w charakterze podejrzanego”, a nadto o odmowę podjęcia uchwały w pozostałym zakresie.

W uzasadnieniu swojego stanowiska Prokurator zauważył „istotne mankamenty postanowienia Sądu Okręgowego zarówno co do redakcji zadanych Sądowi Najwyższemu pytań, jak i w odniesieniu do treści uzasadnienia”. Niemniej jednak aprobował przekonanie tego Sądu, co do wyłonienia się w sprawie przy rozpoznawaniu środka odwoławczego problemu prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Sposób sformułowania pytań przez Sąd Okręgowy w Ł. oraz treść argumentacji przytoczonej na ich uzasadnienie, powodują niezbędnym przypomnieniem w tym miejscu, że zgodnie z treścią art. 441 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy może przekazać Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne, ale tylko wówczas, gdy wymaga ono zasadniczej wykładni ustawy i jeżeli wyłoni się przy rozpoznawaniu środka odwoławczego. Dopiero kumulatywne spełnienie wszystkich określonych treścią tego przepisu przesłanek umożliwia rozstrzygnięcie przez Sąd Najwyższy przedstawionego w tym trybie zagadnienia prawnego. Oceniając przedstawione przez Sąd Okręgowy w Ł. pytania, w kontekście wspomnianych wymogów, zauważyć należy, że tylko pierwsze z nich czyni im zadość. Dotyczy ono (mimo ułomności redakcyjnej) wątpliwości Sądu Okręgowego, które wyłoniły się przy rozpoznawaniu apelacji. Ich charakter sprawia, że rozstrzygnię-

cie podniesionej kwestii prawnej, warunkuje sposób orzekania w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonych.

Literalne odczytanie jego treści, w kontekście niektórych tez wyłożonych w uzasadnieniu postanowienia, może wprawdzie wywołać przekonanie, że dotyczy ono wprost takiego zagadnienia prawnego, które – tak ujęte – nie budzi w istocie „poważnych”, a nawet „żadnych” wątpliwości sądu, który je zgłosił.

Zważywszy jednak na to, że przy ocenie, czy spełnione są warunki określone w art. 441 § 1 k.p.k. należy brać pod uwagę nie tylko samo sformułowane pytanie, ale i kompletność przedstawionej na jego uzasadnienie argumentacji. Właśnie poprzez taką analizę, uznać należy zagadnienie, które dostrzegł Sąd Okręgowy, formułując pierwsze pytanie, za budzące poważne wątpliwości. Mianowicie: czy osoba która może być podmiotem odpowiedzialności karnej będąc przesłuchana w charakterze świadka, po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań oraz pouczeniu o uprawnieniach z art. 183 § 1 k.p.k. i z nich nie korzystając – popełnia występki fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.) wówczas, gdy co do okoliczności mających znaczenie dla ustalenia jej odpowiedzialności karnej, składa te zeznania nieprawdziwie.

Podobne zagadnienie prawne było przedmiotem rozstrzygnięcia wspomnianej uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 45. W sprawie tej, odpowiadając w istocie na podobnie sformułowane pytanie dotyczące składania fałszywych zeznań przez osobę, której zachowanie jest przedmiotem postępowania przygotowawczego zakończonego w fazie *in rem*, i dopuszczalności realizowania przez nią – w tych okolicznościach – prawa do obrony tylko w zakresie uprawnień określonych w art. 183 § 1 k.p.k., Sąd Najwyższy stwierdził: „Nie ponosi odpowiedzialności karnej na podstawie art. 233 § 1 k.k.

osoba, która przesłuchana została w charakterze świadka wbrew wynikającemu z art. 313 § 1 k.p.k. nakazowi przesłuchania jej jako podejrzanego”.

W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podniósł, że osoba podejrzana może być przesłuchana w charakterze świadka, ale tylko do czasu, gdy stan obciążających ją dowodów osiągnie poziom wskazany w art. 313 § 1 k.p.k. Wówczas powinna być przesłuchana jako podejrzany, uzyskując w ten sposób wszystkie uprawnienia należne takiemu uczestnikowi postępowania. Przesłuchanie takiej osoby w charakterze świadka, z pouczeniem o treści art. 183 § 1 k.p.k., w miejsce pouczenia o przysługującym jej uprawnieniu do składania wyjaśnień, oznaczałoby uzyskanie przez organ ścigania – wobec odmowy z jej strony udzielenia odpowiedzi na pytanie – informacji o okolicznościach dotyczących odpowiedzialności karnej świadka, w sposób jawnie sprzeczny z regułami procesu. Stąd też, w ocenie Sądu Najwyższego, właśnie w treści art. 313 § 1 k.p.k. upatrywać należy zakazu przesłuchania określonej w nim osoby w charakterze innym, jak tylko podejrzanego. Przesłuchanie jej jednak – mimo wszystko – w charakterze świadka i pozbawienie przez to prawa do korzystania z uprawnień określonych w art. 74 § 1 k.p.k. i art. 175 § 1 k.p.k., skutkuje niemożnością uznania złożonych przez nią zeznań jako podstawy jej odpowiedzialności karnej za występki z art. 233 § 1 k.k.

Sąd Najwyższy rozstrzygając przedstawione mu w niniejszej sprawie przez sąd odwoławczy zagadnienie prawne w pełni podziela przytoczoną powyżej uchwałę, jak i argumenty wyrażone na jej uzasadnienie. Zauważyć należy, że uchwała ta zapadła jednak w innej sytuacji procesowej.

Wprawdzie w obu sprawach postępowanie karne zakończyło się już na etapie postępowania przygotowawczego i to w fazie *in rem*, postanowieniem o umorzeniu postępowania, ale o ile w sprawie, w której Sąd Najwyższy wydał uchwałę w dniu 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07 stwierdził, że fałszywe zeznania będące podstawą oskarżenia o występki z art. 233 § 1

k.k., osoba je składająca, złożyła w charakterze świadka, pomimo że zebrane w toku dotychczasowego postępowania dowody „uzasadniały dostateczne podejrzenie” (art. 313 § 1 k.p.k.) popełnienia przez nią występku sfalszowania dokumentu (art. 270 § 1 k.k.), o tyle w niniejszej sprawie sąd odwoławczy jedynie ustalił, iż w chwili przesłuchania w charakterze świadków, późniejsi oskarżeni, mieli trafne przekonanie, że zachowanie, którego dotyczyły składane przez nich zeznania stanowiło przestępstwo.

Istota problemów przedstawionych w obydwu sprawach jest jednak taka sama – dotyczy, najogólniej ujmując, zakresu bezkarności fałszywych zeznań złożonych przez osobę, której zachowanie mogło być przedmiotem odpowiedzialności karnej, a więc gdy te zeznania mają znaczenie dla realizacji przez nią prawa do obrony (art. 6 k.p.k.).

Przystępując do rozważenia tak ujętego zagadnienia, już na wstępie stwierdzić należy, że prawo do obrony jest fundamentalnym prawem obywatelskim gwarantowanym Konstytucją R. P. oraz przepisami konwencji międzynarodowych, które Polska podpisała i ratyfikowała, a które przez to stały się częścią wewnętrznego porządku prawnego (art. 8 ust. 2 Konstytucji R. P.). Przepis art. 42 ust. 2 Konstytucji R. P. gwarantuje każdemu przeciwko komu jest prowadzone postępowanie karne prawo do obrony, we wszystkich stadiach tego postępowania. W piśmiennictwie podkreśla się doniosłość tego uprawnienia, które w istocie swej jest „prawem do ochrony jednostki przed wszelkimi ingerencjami w sferę wolności i praw, jakim zagraża bądź ze swej natury powoduje proces karny. Jest to zatem prawo do obrony człowieka, a nie jego roli czy statusu w procesie karnym” (D. Dudek: Konstytucyjna wolność człowieka a tymczasowe aresztowanie, Lublin 1999, s. 202). Trybunał Konstytucyjny również przyjmuje szerokie rozumienie konstytucyjnego prawa do obrony: „jest ono bowiem nie tylko fundamentalną zasadą procesu karnego, ale też elementarnym standardem de-

mokratycznego państwa prawnego” (wyrok z dnia 17 lutego 2004 r., SK 39/02, OTK-A, 2004, z. 2, poz. 7).

Zasadę prawa do obrony w polskim procesie karnym statuuje przede wszystkim art. 6 k.p.k. Jedną z gwarancji tak rozumianego prawa do obrony jest ustanowione w art. 175 § 1 k.p.k. prawo oskarżonego do milczenia w procesie, wyrażające się w uprawnieniu do odmowy odpowiedzi na poszczególne pytania lub do odmowy składania wyjaśnień, a także unormowana w art. 74 § 1 k.p.k. reguła *nemo se ipsum accusare tenetur*. Stosownie do treści tego ostatniego przepisu oskarżony (podejrzany) nie ma obowiązku dowodzenia swojej niewinności ani obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Z obu tych unormowań wynika zatem brak obowiązku samooskarżania się, a więc i dostarczania dowodów przeciwko sobie. Zauważyć przy tym należy, że ostatni z przepisów stanowi realizację wymogu wynikającego z art. 14 ust. 3 lit. g ratyfikowanego przez Polskę Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych ONZ, otwartego do podpisu 19 grudnia 1966 r. (Dz. U. z 1977 r., Nr 38, poz. 167), w myśl którego każda osoba oskarżona o popełnienie przestępstwa ma prawo, na zasadzie równości, do niezmuszania do zeznawania przeciwko sobie lub do przyznania się do winy. Zgodnie z brzmieniem tego przepisu, należy zatem przyjąć, że zakres zastosowania zasady *nemo tenetur*, jest szerszy niż gwarancje procesowe oskarżonego (podejznanego). Chroni ona bowiem także każdego uczestnika postępowania karnego, który zobowiązany jest do składania oświadczeń procesowych (świadka, biegłego, strony postępowania), a który w razie ujawnienia przestępstwa mógłby być narażony na odpowiedzialność karną. Chroni zatem potencjalnego podejrzanego jeszcze przed postawieniem mu jakiegokolwiek zarzutu, od momentu popełnienia czynu (por. Z. Sobolewski: Samooskarżenie w świetle prawa karnego (*nemo ipsum accusare tenetur*) Warszawa 1982 r., s. 11; P. Wiliński: Zasada prawa do obrony w polskim procesie karnym, Kraków 2006 r.,

s. 356). Również Europejski Trybunał Praw Człowieka uznaje prawo do milczenia oraz wolność od samooskarżenia za elementy „składowe międzynarodowych standardów stanowiących o istocie rzetelnego procesu”, potwierdzając tym samym prawo każdego człowieka do ochrony przed „niestosownymi naciskami ze strony organu przesłuchującego, który dąży do zmuszenia jej do ujawnienia obciążających ją okoliczności”. Takie stanowisko zajął m.in. w sprawie *Paul Serves* przeciwko *Francji* równocześnie przy tym uznając za „nielegalną próbę przesłuchania w charakterze świadka osoby, która z dotychczasowych działań organów może wnioskować, że złożone przez nią zeznania zostaną wykorzystane w przyszłości przeciwko niej samej” [wyrok z dnia 20 października 1997 r., RJD 1997–VI, par. 45–47 w: M. A. Nowicki: Europejski Trybunał Praw Człowieka, Orzecznictwo, t. 1 (Prawo do rzetelnego procesu sądowego), Kraków 2001, s. 42].

W takich uwarunkowaniach konstytucyjnych i karnoprosesowych należy rozważyć przedstawione przez Sąd Okręgowy w Ł. pierwsze pytanie. Spójność systemu prawa przejawia się między innymi w tym, że system taki opiera się na wspólnych wartościach. Znajdują one wyraz przede wszystkim w zasadach prawnych. Nakaz wykładni przepisów prawa zgodnie z zasadami prawnymi, to jedna z reguł wykładni systemowej (por. L. Morawski: Wykładnia w orzecznictwie sądów – Toruń 2002, s. 161). Do generalnego wymogu interpretacji przepisów prawa w spójny i harmonijny sposób odwołuje się też Trybunał Konstytucyjny, stwierdzając, że: „Interpretator (...) powinien dążyć do takiego tłumaczenia norm, które by tworzyło spójny z prakseologicznego punktu widzenia system” (uchwała z dnia 25 stycznia 1995 r., W 14/94, OTK 1995, z. 1, poz. 19).

Kierując się tymi wskazaniem w ocenie przedstawionego pytania prawnego i przystępując do jego rozstrzygnięcia, zauważyć przede wszystkim należy zasadnicze różnice sytuacji procesowej świadka i oskarżonego (podejrzanego) jako uczestników postępowania karnego. Świadek jest ob-

ciążony ustawowym obowiązkiem składania zeznań i podlega odpowiedzialności karnej wówczas, gdy są one fałszywe (chyba że zaistnieją warunki wyłączenia bezprawności czy bezkarności tego czynu). Oskarżony (podejrzany) natomiast ma prawo odmówić złożenia wszelkich wyjaśnień i, w zasadzie, korzysta z przywileju bezkarności za ich fałszywą treść, a zatem jest zwolniony z obowiązku mówienia prawdy. Takie stanowisko od dawna jest przyjmowane zarówno w piśmiennictwie (por. M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1965 r., s. 178; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 1977, s. 663; B. Kunicka–Michalska w: red.: System prawa karnego. Tom IV, O przestępstwach w szczególności, Wrocław, 1989, s. 667), jak i w orzecznictwie (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, OSNKW 1991, z. 10–12, poz. 46; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1982 r., II KR 338/81, OSNKW 1982, z. 3, poz. 14; wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 czerwca 2001 r., II AKa 74/01, OSPriPr 2002, z. 9, poz. 22). Brak jest jakichkolwiek powodów ku temu, by kwestionować zasadność tego stanowiska. Istotne dla dalszych rozważań jest tylko przypomnienie, że w uzasadnieniu powołanej uchwały z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, Sąd Najwyższy wyraził trafny pogląd, że „realizacja przysługującego oskarżonemu prawa do obrony, z którego korzysta w całym postępowaniu karnym, nie pozwala na uznanie za przestępstwo działania w szeroko pojętych granicach tego prawa”.

Nie ulega wątpliwości, że wypełnienie znamion normy sankcjonowanej, chociaż wskazuje na bezprawność karną takiego zachowania, bezprawności tej jednak nie przesądza. Norma taka jest bowiem składnikiem całości porządku prawnego i musi być z nim zharmonizowana (por. W. Świda: Prawo karne, Warszawa 1986, s. 136). Nie do pomyślenia byłaby bowiem sytuacja, w której prawo formułowałoby zakaz prawnokarny określonego zachowania i równocześnie zezwolenie, a czasem wręcz nakaz

identycznego zachowania. Bezprawność bowiem jako cecha negatywna czynu zabronionego prawnokarnie musi być oceniana w kontekście całego systemu prawa, a nie jedynie przez typizację przewidzianą w określonym przepisie. Przepis prawa (niekoniecznie karnego) może zezwalać na zachowanie wyczerpujące znamiona czynu zabronionego stypizowane przez konkretną normę prawnokarną (por. M. Filar w: O. Górniok red.: Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2006, s. 67). Zawarty w rozdziale III Kodeksu karnego katalog przedmiotowych okoliczności wyłączających przestępność czynu nie jest wyczerpujący. Do nie wymienionych w kodeksie okoliczności wyłączających bezprawność, a co za tym idzie i przestępność czynu, należy niewątpliwie działanie w granicach uprawnień lub obowiązków określonych w ustawie lub w przepisach wydanych na podstawie ustawy. Działanie takie nie może być przestępstwem, chociażby wypełniało znamiona czynu zabronionego (por. m.in. I. Andrejew: Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1986, s. 173–174; K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1989, s. 247–248; M. Cieślak: Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia, Warszawa 1990, s. 233, 250–251).

Tymczasem, bezsporne jest, że przepis art. 175 k.p.k. gwarantuje sprawcy prawo do milczenia, natomiast art. 74 § 1 k.p.k. zwalnia go od obowiązku dostarczania dowodów na swoją niekorzyść. Przepisy te zatem – tak skonstruowane i o takiej doniosłości systemowej – wprowadzają tzw. pozaustawowy kontratyp niektórych przestępstw. Pogląd taki (odnośnie art. 63 k.p.k. z 1969 r., będącego odpowiednikiem obecnie obowiązującego art. 175 k.p.k.), wyrażono już wcześniej w piśmiennictwie, stwierdzając przy tym, że wprowadzenie przepisu ten mówi o oskarżonym, lecz nie oznacza to, że nie ma on „wydłużonego działania”, gdyż nie można wymagać od sprawcy nie pociągniętego jeszcze do odpowiedzialności, aby dostarczył przeciw sobie dowodów (por. W. Daszkiewicz: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 28 stycznia 1975 r., IV KR 313/74, OSP 1978, z. 9, s. 378; Z. Doda, A.

Gaberle: Dowody w procesie karnym, Warszawa 1995, s. 234–235; L. Pa-prycki: Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, Pal. 1992, z. 1–2, s. 98–99).

Powołując się zatem na spójność systemu prawnego, w kontekście wspomnianych powyżej uprawnień procesowych sprawcy przestępstwa (prawa do obrony i wolności od samooskarżania) i racje wykładni systemowej, przyjmując w konsekwencji należy, że jeżeli ustawodawca uznał, że oskarżony (podejrzany) nigdy nie odpowiada za występki fałszywych zeznań z art. 233 § 1 k.k. (zawarte w dyspozycji tego przepisu określenie: „kto składając zeznanie” jednoznacznie wyłącza go z zakresu unormowania tego przepisu), to trzeba też uznać, że wyłączenie bezprawności dotyczy również każdego zeznań złożonych w toku przesłuchania w charakterze świadka dotyczących jego zachowania stanowiącego przestępstwo, co jest realizacją przezeń prawa do obrony. Uznanie w takich okolicznościach odpowiedzialności karnej takiej osoby za występki z art. 233 § 1 k.k. stanowiłoby, w istocie, pozbawienie jej fundamentalnego prawa do nieobwinięcia się i niedostarczania dowodów przeciwko sobie. Bez wątplenia, składając fałszywe zeznania znalazła się ona w sytuacji kontratypowej. Z jednej strony, jako świadek była obciążona obowiązkiem mówienia prawdy (art. 233 § 1 k.k.), a z drugiej, z racji rzeczywistego udziału w zdarzeniu, na którego temat zeznawała, miała prawo nieobciążania samej siebie (art. 74 § 1 k.p.k.). Bezsporna, także w wymiarze konstytucyjnym, doniosłość tej ostatniej normy procesowej, przesądza o tym, że z tych kolidujących ze sobą (w takiej sytuacji) dóbr, trzeba poświęcić dobro prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości, bo to ono jest przedmiotem ochrony występkę określonego w art. 233 § 1 k.k. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2005 r., IV KK 42/05, OSNKW 2005, z. 7–8, poz. 66).

To, kiedy zostały złożone zeznania świadka i w jakim postępowaniu karnym, jest w istocie obojętne. Istotna jest bowiem tylko ocena czy składając fałszywe zeznania osoba ta korzystała z przysługującego jej z mocy Konstytucji prawa do obrony.

Ustalenie zaistnienia warunków bezkarności należy zawsze do organu procesowego. Obarczanie organu procesowego wymogiem dokonywania takich ustaleń powoduje, że zgłoszone przez Prokuratora Prokuratury Krajowej obawy co do możliwości uznania bezkarności składania fałszywych zeznań przez „każdą osobę mogącą być potencjalnie podejrzaną” są nieuprawnione.

Konkludując, w odpowiedzi na pierwsze z postawionych przez Sąd Okręgowy w Ł. pytań, należy stwierdzić, że nie popełnia przestępstwa fałszywych zeznań (art. 233 § 1 k.k.), kto umyślnie składa nieprawdziwe zeznania dotyczące okoliczności mających znaczenie dla realizacji jego prawa do obrony (art. 6 k.p.k.).

Niezależnie od powyższych rozważań trzeba zauważyć, że w piśmiennictwie prezentowany jest też pogląd, który w treści art. 183 § 1 k.p.k. upatruje dostatecznej gwarancji możliwości korzystania przez świadka – sprawcę przestępstwa z prawa do obrony, przez uchylanie się w toku składania zeznań od odpowiedzi na pytanie, jeżeli jej udzielenie mogłoby narażać go lub osobę dla niego najbliższą na odpowiedzialność karną za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Stąd też zwolennicy tego poglądu wywodzą odpowiedzialność karną za składanie przez takiego świadka fałszywych zeznań, wówczas gdy – mimo pouczenia go o tym uprawnieniu – jednak złożył kłamliwe zeznania (por. Z. Młynarczyk: Fałszywe zeznania w polskim prawie karnym, Warszawa 1971, s. 153–154; S. Pałka: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 9 lutego 2004 r., Mon. Praw. 2006, z. 16, s. 891; R. A. Stefański, *op. cit.*, s. 96; A. Wąsek: Glosa do uchwały Sądu

Najwyższego z dnia 20 czerwca 1991 r., I KZP 12/91, WPP 1992, nr 3–4, s. 73–78).

Tego poglądu nie można aprobować. Za jego poprawnością przemawiałyby wprawdzie wyniki wykładni językowej przepisów: art. 233 § 3 k.k. i art. 183 § 1 k.p.k., ale – przy uwzględnieniu rzeczywistego znaczenia pozostających z nimi w kolizji wspomnianych norm karnoprosesowych i niewątpliwej w tych warunkach potrzeby wzięcia pod uwagę wyniku wykładni systemowej – są one nieprzekonywujące. Niezależnie bowiem od tego, że przepis art. 183 § 1 k.p.k. pozwala świadkowi tylko uchylić się od odpowiedzi na pytanie, na które odpowiedź stanowiłaby ujawnienie okoliczności grożących zeznającemu (lub osobie dlań najbliższej) poniesieniem odpowiedzialności za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe i nie gwarantuje mu prawa do milczenia, to jeszcze stawia go przed dylematem: odmówić odpowiedzi na pytanie w ten sposób zwracając uwagę organu procesowego na okoliczności, o istnieniu których wolałby nie wspominać, czy też zeznawać i narazić się na odpowiedzialność karną. Ta, leżąca u podstaw instytucji uchylania się od odpowiedzi na pytanie przez świadka zagrożonego odpowiedzialnością karną, wewnętrzna sprzeczność sprawia, że może ona mieć tylko „minimalne znaczenie praktyczne” i „jest dotknięta wadą wrodzoną, której nie jest w stanie uleczyć żadna kuracja” (P. Sowiński: Prawo świadka do odmowy zeznań w procesie karnym, Warszawa 2004, s. 126).

To jednak nie w znikomej „skuteczności” tego unormowania należy upatrywać nietrafności ocenianych w tym miejscu poglądów. Jak to już wykazano, osobie, która złożyła zeznania w charakterze świadka co do okoliczności czynu, który miała popełnić – przysługuje kontratyp działania w granicach uprawnień, gwarantowany jej prawem do obrony (w tym także składania nieprawdziwych oświadczeń) i wolności od samooskarżenia.

Stąd też pouczenie jej o treści art. 183 § 1 k.p.k. nie może być podstawą przypisania takiej osobie sprawstwa występku złożenia fałszywych

zeznań, bo chroni ją przed odpowiedzialnością karną pozaustawowy kontratyp działania we własnej obronie. „Utrzymywanie, że uprawnienie określone w art. 183 § 1 k.p.k. stwarza w takim wypadku szansę realizacji prawa do obrony i zasady *nemo tenetur* byłoby przejawem hipokryzji i lekceważenia instytucji procesowych” (por. uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2007 r., I KZP 4/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 45).

Drugie z zadanych przez Sąd Okręgowy w Ł., pytań nie spełnia wspomnianych już warunków dopuszczalności, o których mowa w art. 441 § 1 k.p.k., co skutkowało odmową podjęcia – w tym zakresie – uchwały. Subsumpcja ustalonego stanu faktycznego pod konkretny przepis ustawy karnej (o co w istocie tym pytaniem wnosi Sąd Okręgowy w Ł.), czy też ocena słuszności zastosowanej kwalifikacji prawnej, tak co do faktu, że czyn stanowi w ogóle przestępstwo, jak i co do zakresu i formy zawinienia, czy też okoliczności wyłączających winę, zawsze należy do orzekającego sądu. Udzielenie odpowiedzi na tego rodzaju pytanie sprowadzałoby się bowiem nie do wykładni, ale do wskazania sposobu merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia: 31 sierpnia 1994 r., I KZP 21/94, Prok. i Pr. 1995, z. 1, poz. 13; 10 września 1970 r., VI KZP 38/70, OSNPG 1970, z. 9–10, poz. 128; 29 września 2004 r., I KZP 22/04, OSNKW-R 2004, poz. 1691; 29 stycznia 2004 r., I KZP 37/03, Lex nr 140096; 25 marca 2003 r., I KZP 5/03, OSPriPr 2003, z. 9, poz. 9).

Mając powyższe argumenty na względzie Sąd Najwyższy uchwalił – jak wyżej.